

„Misja pokojowa NATO” nie ma być zbrojną interwencją

16 marca 2022

Wicepremier Jarosław Kaczyński podczas wczorajszej wizyty w Kijowie apelował o przygotowanie przez Sojusz Północnoatlantycki „misji pokojowej” na Ukrainie. Teraz słowa prezesa Prawa i Sprawiedliwości tłumaczy minister Michał Dworczyk, który twierdzi, że nie ma mowy o zbrojnej interwencji NATO u naszego wschodniego sąsiada.



Do stolicy Ukrainy udali się wczoraj Kaczyński, a także premierzy Mateusz Morawiecki, Janez Janša ze Słowenii oraz Petr Fiala z Czech. Celem wizyty czterech polityków u ukraińskiego prezydenta Wołodymyra Zełenskiego i szefa tamtejszego rządu Denysa Szmyhala było między innymi okazanie wsparcia walczącej Ukrainie.

Szef PiS-u w swoim wystąpieniu w trakcie konferencji prasowej wyraził uznanie, ale także współczucie dla Ukrainy. Jednocześnie stwierdził, że na Ukrainie „potrzebna jest misja pokojowa NATO, ewentualnie jeszcze jakiegoś szerszego układu międzynarodowego, która będzie w stanie także się obronić i która będzie działała na terenie Ukrainy”.

W tym kontekście odwoływał się on do sumień polityków Unii Europejskiej i przywódców państw należących do NATO. Jego zdaniem zachodni politycy głoszą określone zasady, dlatego powinni zacząć wdrażać je w życie. Wspomniana „misja pokojowa” miałaby więc nie być bezbronna i dążyć jednocześnie do zawarcia pokoju.

Słowa Kaczyńskiego wywołały lawinę komentarzy, dlatego teraz tłumaczy się z nich szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Dworczyk podkreśla, że „misja pokojowa NATO” nie miałaby

charakteru zbrojnego, bo „Polska, ani NATO nie brały udziału w działaniach wojennych, nie biorą i nie będą brały”.

Sam apel wicepremiera miał być natomiast skierowany do światowych przywódców, aby wypracowali mechanizm mogący zapobiec dalszej rosyjskiej agresji na Ukrainę. Miałby on przybrać właśnie formę wspomnianej pokojowej obecności „dobrze wyposażonej” misji.

Na podstawie: Dziennik.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)